

AGNIESZKA BEDNAREK-BOHDZIEWICZ

Uniwersytet Gdański

<https://orcid.org/0000-0002-8426-2483>

Nowsze oblicza Smãtka czy nieobliczalność Wëkrëkùsa? O (nie)gotowych strategiach tożsamościowych Kaszubek i Kaszubów

Newer Countenances of Smãtek or the Incalculability of Wëkrëkùs? On the (Un) Ready Identity Strategies of Male and Female Kashubians

Abstract

This text is an anthropological commentary on narration focused on the outcomes of the 2021 National Census and a question posed after their publication: why has the number of Kashubians decreased in the Census account? By recalling two metaphors borrowed from Kashubian legends – Smãtek and Wëkrëkùs – the author attempts to describe, analyse, and place within a context Kashubian identity strategies and associated declaration schemes. Conclusions emerging from most recent field studies result in assuming that they appear to be unready (constantly evolving) and “unforeseeable”, i.e. not to be accounted in statistical columns or at least incompatible for being arranged in this manner. True, one of the reasons for “population deficits” could be assimilation dictated by indifference and, at times, minority shame (unification within the range of the Polish cultural community), although ethnic escapism as such is a much more complicated phenomenon. That which evades statistics and appears to be the specificity of the contemporary identity strategy of the Kashubians is the “podkôrbianie (mimicry) of Smãtek”: contrariness and humour, sidesteps and omission, a specific identity game evading questions about a declaration, including overstepping passed on images pertaining to a group (such as breaking the folkloristic frame). As a metaphor of this unready strategy ironically deconstructing an essentialistically and ethnotypically comprehended ethnicity I propose Wëkrëkùs – a Kashubian trickster, joker, and jester, but also a guardian of loners (and thus of individualism).

Keywords: Kashubians; identity

Abstrakt

Tekst stanowi antropologiczny komentarz do narracji wokół wyników Narodowego Spisu Powszechnego w 2021 roku i stawianego po ich opublikowaniu pytania: dlaczego Kaszubów w spisowym rozrachunku ubyło? Przywołując dwie metafory wyjęte z kaszubskich legend – Smãtka i Wëkrëkùsa – próbuję opisać, przeanalizować i ukontekstować bazujące na autoobrazie kaszubskie strategie tożsamościowe i związane z nimi zmieniające się schematy deklaracji. Wylaniające się z najnowszych badań terenowych wnioski prowadzą do konkluzji, że jawią się one jako niegotowe (stałe ewoluujące) i „nieobliczalne” (niedające się przewidzieć), czyli też nie-do-obliczenia w statystycznych rubrykach, a przynajmniej niedające się w ten sposób ograniczyć i podporządkować. Owszem, jedną z przyczyn „ubytku w ludności” może być podyktowana niekiedy obojętnością, a niekiedy wstydem mniejszościowym asymilacja (unifikacja w ramach polskiej wspólnoty kulturowej), jednak sam eskapizm etniczny jest bardziej skomplikowanym zjawiskiem.

Co umyka statystyce, a wydaje się specyfiką nowoczesnej strategii tożsamościowej Kaszubów, to „podkôrbianie (przedrzeźnianie) Småtka”: przekora i humor, uniki i przemilczenia, swoista gra tożsamościowa, wymykająca się porządkującym pytaniom o deklaracje, w tym przekraczanie przekazywanych wyobrażeń dotyczących grupy (jak choćby wyłamywanie folklorystycznej ramki). Jako metaforę tej niegotowej strategii, ironicznie dekonstruującej esencjalistycznie i etnotypicznie pojmowaną etniczność, proponuję figurę Wëkrëkùsa – kaszubskiego trickstera, drwinkarza i trefnisia, ale też opiekuna samotników (a więc i indywidualizmu).

Słowa kluczowe: Kaszubi; tożsamość

O autorce

Agnieszka Bednarek-Bohdziewicz – doktor nauk humanistycznych, literaturoznawczyni i antropolożka kulturowa. Adiunktka w Zakładzie Etnologii Polski i Antropologii Historii w Instytucie Antropologii na Uniwersytecie Gdańskim. Współpracowniczka Pomorskiego Centrum Badań nad Kulturą UG, członkini Instytutu Kaszubskiego, Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego oraz Pomorskiego Towarzystwa Filozoficzno-Teologicznego. Jej zainteresowania naukowe obejmują badania nad kulturą symboliczną (zwłaszcza religijnością w ujęciu postsekularnym), zagadnienie dziedzictwa kulturowego, a także antropologię literatury. Autorka książki *Homo capax, capax hominis. Z problematyki antropologicznej w późnej twórczości Adama Mickiewicza* (2019). Za tę publikację otrzymała Nagrodę Oddziału PAN w Gdańsku dla młodych naukowców.

Nowsze oblicza Smãtka czy nieobliczalność Wëkrëkùsa? O (nie)gotowych strategiach tożsamościowych Kaszubek i Kaszubów

1.

Kaszubi są jedną z najliczniej deklarowanych identyfikacji narodowo-etnicznych w Polsce. Opublikowane w kwietniu 2023 roku wstępne wyniki Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań przeprowadzonego w 2021 roku wykazały jednak, że w stosunku do spisu sprzed dekady liczba kaszubskich deklaracji tożsamościowych spadła: „zniknęło” 52 862 Kaszubów (w 2011 roku przynależność kaszubską wskazało 232 547 osób, a w 2021 roku – 179 685)¹. Regionaliści i naukowcy, ideolodzy i animatorzy ruchu kaszubskiego próbowali dociec, co wpłynęło na tak radykalny ubytek w deklaracjach. Zastanawiano się, kto lub co może ponosić odpowiedzialność za ten rozczarowujący stan rzeczy (mimo najlepszych politycznie po transformacji ustrojowej w 1989 roku, a szczególnie od obowiązującej od 2005 roku *Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym* warunków dla rozwoju kaszubskiej kultury). Wśród różnych głosów pojawiły się pesymistyczne wieszczby: Kaszubi giną, Kaszuby znikają. Smãtkowe tony w pospisywanych dyskusjach, naznaczone – jak to określa Cezary Obracht-Prondzyński – „tanatycznym motywem”², zbiegły się z wydaniem poczytnego i promowanego podczas licznych spotkań autorskich na Pomorzu³ reportażu *Welewetka. Jak znikają Kaszuby*⁴ (listopad 2023), w którym autorka – Stasia Budzisz – uprawia wobec Kaszub i ich przyszłości podobną wieszczącą wymieranie narrację (wskazuje na to sam tytuł i przywołanie *Welewetki* z próbą objaśnienia, jakoby była siostrą boga śmierci *Welesa*; to jednocześnie tytuł popularnej, skocznej kaszubskiej przysłówki).

Nie chcę się skupiać na socjologiczno-politycznej analizie Narodowego Spisu Powszechnego, lecz na wywołanych jego wynikami i wyżej wymienionym reportażem dyskusjach: skomentuję je wnioskami płynącymi z badań terenowych (w tym wywiadów pogłębianych)⁵. Od pojedynczych jednostek wymaga się jednoznacznych deklaracji identyfikacyjnych i precyzyjnie utrwalonego autoobrazu (zgodnego z wyobrażeniami dotyczącymi grupy etnicznej). Tymcza-

sem każda pojedyncza narracja tożsamościowa, pojedyncza postawa – niejednoznaczna, wielopoziomowa, zróżnicowana w zależności od warunków (kontekstowość czasu i miejsca), zależna od wieku, płci, pokolenia, związana z konkretną biografią, pamięcią rodzinną, indywidualizmem i przekorą, humorem i melancholią, dumą i wstydem, obojętnością i zaangażowaniem – mości się gdzieś pomiędzy, a czasem i obok mniej lub bardziej zideologizowanych czy politycznych dyskusji. To właśnie mikrohistoria – jak przekonuje badacz śląskości Marcin Jarząbek – „daje szansę ujrzenia tożsamości nie jako statycznej, raz danej kategorii [...], ale jako pewnego dość złożonego «nastawienia» człowieka wobec rzeczywistości społecznej wokół”⁶.

2.

Czy da się powszechnie i narodowo „spisać” kaszubską tożsamość i jej specyfikę? Powątpiewają w to nie tylko użytkownicy forum „Expressu Kaszubskiego”, podważający wiarygodność tego typu spisów:

Przecież ten spis to fantazja. Moja rodzina to od pokoleń Kaszubi, mówimy po kaszubsku ale w spisie przynajmniej ja nie przyznałem się do tego. Całe te spisy... (Kartuzy, 13.04.2023).

Ciekawi mnie jak można określić ile osób zadeklarowało swoją przynależność do Kaszubów skoro nikt mnie i moją Rodzinę o to w kwietniu nie pytał, a jesteśmy wszyscy Kaszubami z krwi i kości. Tak jest z oszukiwaniem zawsze. To jest gnębienie nas Kaszubów i celowe zaniżanie wyników (Kaszubka, 29.09.2023)⁷.

Najbardziej kłopotliwy dla Kaszubów był Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2002 (pierwszy pełny spis po przeobrażeniach społeczno-gospodarczych i ustrojowych), w którym w ogóle nie można było zadeklarować typowej dla Kaszubów podwójnej identyfikacji⁸. Już samo założenie, że jeśli członków grupy możemy policzyć, to potwierdzamy ich istnienie, fałszyfikuje rzeczywistość. Narodowy Spis Powszechny 2021 zrodził choćby taką wątpliwość: gdzie przyporządkować osoby deklarujące przynależność kaszubską, ale niemówiące w języku kaszubskim (tak jest na przykład w gronie osób z wyższym wykształceniem: wzrosły deklaracje tożsamościowe, ale brak wzrostu deklaracji językowych)? Albo osoby, które zaznaczyły, że mówią w języku kaszubskim, ale nie zadeklarowały w żaden sposób (ani jako jedynej, ani pierwszej czy drugiej wobec polskiej) identyfikacji kaszubskiej? Zarówno orzekanie o istnieniu Kaszubów i nie-Kaszubów na podstawie samoprzypisania (zwłaszcza w interesującym nas kontekście i mając na uwadze słusznie wskazywane wątpliwości metodologiczne Narodowego Spisu Powszechnego⁹, związane m.in. z technikami, sposobem informowania, formą zadawania pytań czy z faktem, że odbywał się on podczas trwania pandemii COVID-19), jak i w odniesieniu do tzw. kryterium obiektywizmu, czyli „naturalnych więzi” opar-

tych na pochodzeniu i miejscu zamieszkania, nie jest miarodajne¹⁰. Nie wszyscy, których według tzw. obiektywnych kryteriów można by uznać za Kaszubów, przynajmniej do tej tożsamości i związku z tą grupą etniczną (autoidentyfikacje bywają mniej liczne niż pochodzenie¹¹), jeszcze inni swoją tożsamość ukrywają¹² – czy to z obawy przed nietolerancją, czy to z konformizmu (dostosowywanie się do norm większości). Diagnozowany poprzez Narodowy Spis Powszechny eskapizm etniczny to skomplikowane zjawisko, które może mieć różne, nieuchwytnie w spisie, podstawy i bodźce.

Jednym z argumentów przywoływanych w kontekście wyników ostatniego narodowego liczenia była napięta atmosfera polityczna w Polsce, niesprzyjająca mniejszościowym grupom (nie tylko zresztą etnicznym). W tej narracji odrzucenie kaszubskości może wiązać się z lękiem przed byciem „innym” i reakcją na ryzyko wykluczenia (zerwaniem więzi z grupą większościową). Uzasadnienie to nie jest bezpodstawne, o czym świadczy silny stereotyp związany z przekonaniem o rzekomych bliskich narodowych związkach Kaszubów z Niemcami: deklarujący się jako Kaszuba Donald Tusk regularnie był przedstawiany w mediach prorządowych jako wróg Polski i germanofil (w negatywnym znaczeniu). Nawet na finiszu potyczek wyborczych ówczesny premier Mateusz Morawiecki podczas debaty (9.10.2023) mówił o „niemieckich genach” Tuska, których ten się „nie wyprze”, natomiast prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński już po wyborze Tuska na Prezesa Rady Ministrów (11.12.2023) z sejmowej mównicy wykrzykiwał: „Nie wiem, kim byli pana dziadkowie, ale wiem jedno: pan jest niemieckim agentem, po prostu niemieckim agentem”. W poprzedzającym te słowa przemówieniu Tusk zwycięstwo w wyborach poświęcił pamięci swoich przodków i odniósł się do dyskryminującej narracji polityków Prawa i Sprawiedliwości: „Jestem to winny obu dziadkom, dedykuję to panu prezesowi [Jarosławowi Kaczyńskiemu – dop. ABB], słyszałem «do Berlina», «für Deutschland»”. Jeden z nich – Józef Tusk, więzień obozu koncentracyjnego Stutthof i Neuengamme – to słynny „dziadek z Wehrmachtu”, w ten bezmyślny sposób wywołany przez Jacka Kurskiego w kampanii wyborczej w 2005 roku¹³.

Nie można zapomnieć, że Narodowy Spis Powszechny to polityczne narzędzie, i to narzędzie przymusu – niewypełnienie obowiązku spisowego karane jest grzywną¹⁴. Nakaz deklaracji przynależnościowej może przywoływać skojarzenie z rehabilitacją i weryfikacją¹⁵, stoi bowiem za nim dyskurs dyscyplinujący: porządkujący i przyporządkowujący. Zwróćmy uwagę na użyte w zacytowanej wyżej wypowiedzi sformułowanie „nie przynajmniej się” (do bycia Kaszubką / Kaszubą). Jest ono obciążone semantycznie specyficzną siatką skojarzeń związaną między innymi z lękiem, ale i wstydem (na przykład przyznać się do winy, do słabości).

Żeby zaznaczyć kaszubską przynależność narodową lub etniczną (której – jak pouczono – nie należy mylić z obywatelstwem), należało dopisać ją do rubryki „inna” (i dopiero z taką „etykietką” ją podać). Podobnie w kolejnym pytaniu: „Czy odczuwa Pan(i) przynależność także do innego naro-

du lub wspólnoty etnicznej?”¹⁶. Taka formuła spisu zmusza do wpisania czegoś, co jest „swoje” i „zwykłe” w rubryki oznaczone jako „inne”. I to „inne” wobec przynależności polskiej (w ramach polskiego obywatelstwa). Podkreślanie „inności” (kojarzonej z „obcością”), rozdzielanie „innością” tożsamości kaszubskiej i polskiej może rodzić konfuzję. Jedną z rozmówczyń odpowiada w ten sposób:

Na przykład teraz, kiedy był spis powszechny i trzeba było tam zaznaczyć... Wtedy to rozkminiałam. I też jak czytałam tę książkę Słomczyńskiego¹⁷. Tam akurat zastanawiało mnie to separatystyczne podejście niektórych ludzi. I tak sobie myślę... Czy może? Czy rzeczywiście? Jak to by było? Czy rzeczywiście trzeba się odłączyć? Czy to ma sens i po co właściwie? [...] ale raczej zawsze dochodzę do takiego wniosku, że chyba tego się nie da rozłączyć. [...]. No nie, nie wyobrażam sobie tego, żeby się teraz określić tylko jedną narodowością. I zaznaczam polską i jako drugą zaznaczam kaszubską. Ja tak robiłam akurat, bo mąż chyba nawet zaznaczył, że pierwsza kaszubska [W7_35].

Kaszubi nie czują się „innym” / „obcym” w Polsce (czyli we własnym kraju). Warto przypomnieć, że toczone w latach 80. i 90. XX wieku dyskusje dotyczące samookreślenia się odsłoniły znamienne reakcję: Kaszubi nie chcieli być określani ani sami się określać „mniejszością”. „Wielu Kaszubom już sam termin «mniejszość» kojarzył się pejoratywnie, gdyż takie określenie mogło ich zdaniem pociągnąć za sobą negatywne konsekwencje dla społeczności kaszubskiej w postaci dyskryminacji” – komentuje Nicole Dołowy-Rybińska i dodaje – „samo pojawienie się takich obaw ze strony Kaszubów świadczy bardziej o głęboko zakodowanym w kaszubskiej zbiorowej pamięci strachu przed wykluczeniem i byciem uznanym za «innego» czy «obcego» niż o skutecznej asymilacji kulturowej”¹⁸. Ta postawa ma swoje historyczno-polityczno-geograficzne źródło: wielowiekowe, rzucane z różnych stron (polskiej i niemieckiej) podejrzania o „inność”, na którą reagowali ukryciem „swego” (czyli tego, co „inne” dla Niemców czy Polaków)¹⁹. Ta nieekspozowana postawa wydaje się nadal ujawniać w poczuciu kaszubskiej przynależności etnicznej: „Jestem [Kaszubą / Kaszubką] i tyle”, „Po prostu czuję się Kaszubą / Kaszubką” – padają odpowiedzi. Choć niektóre zewnętrzne manifestacje kaszubskiej tożsamości są tolerowane (demonstrowanie jej w konkretnych okolicznościach), nie jest to fundament czy wyznacznik etnicznej autoidentyfikacji. Co nie znaczy, że autoidentyfikacja nie jest ważna, po prostu nie tylko na tym polu się rozgrywa i nie musi wiązać się z tym, by swoją etniczną odrębność konieczności pokazywać:

Ja mam coś takiego, że dla mnie to [kaszubskość – dop. ABB] po prostu jest. Że ja nie mam potrzeby deklaracji, ani składania oświadczeń nikomu. Że to po prostu jest, to jest element mojej tożsamości [W6_37].

Oddajmy głos innej rozmówczyni, u której w domu swobodnie mówi się w języku kaszubskim i która w ostatnim spisie powszechnym zadeklarowała swoją kaszubską przynależność. Podczas wywiadu podkreślała swoje kaszubskie pochodzenie (w tym zainteresowanie genealogią), ale z takim komentarzem:

ale tak, żeby było coś takiego... żeby były jakieś obrusy wyszywane [kaszubskim haftem – dop. ABB], jakaś taka celebrowanie tej kaszubskości to nigdy u nas tego nie było, ale też moi rodzice nigdy nie wywieszają [polskiej] flagi na 11 listopada [W7_35].

Kobieta zwróciła uwagę na jeszcze inny aspekt demonstrowania etnicznej przynależności (a właściwie nie-demonstrowania):

Jesteśmy u siebie i wśród swoich – po co to akcentować. [...] Ja tego nie lubię. Dla mnie to jest... uważam, że to jest takie nienaturalne i na siłę robione, i nigdy tego nie lubiłam. Te wszystkie działania takie mocno kaszubskie, tylko żeby tak pokazać tę kaszubszczyznę sztucznie. To dla mnie jest śmieszne [W7_35].

I dodała:

Jeżeli to jest tak, że na przykład mam iść do Sierakowic, nie wiem, do tego zabytkowego kościółka na koncert jakichś pieśni kaszubskich, to nie jestem specjalnie tym zainteresowana. [...] [Ale] jeżeli ktoś by mnie na przykład w Krakowie zaprosił na koncert kaszubski, to bym była pierwsza tam i jeszcze, wiesz, na żółto-czarno ubrana [śmiech] [W7_35].

W toczących się w 2023 roku dyskusjach o kołospirach uznano, że winne mogą być też socjopolityczne spory wewnątrzkaszubskie: w tym niegasnące dyskusje dotyczące statusu grupy kaszubskiej (mniejszość etniczna? grupa etniczna? grupa etno-regionalna? naród?). Choć weryfikowanie i przetwarzanie stworzonej siatki terminologicznej dotyczącej tego, co kaszubskie, świadczy o żywotności tematu²⁰, przez tę nieustannie toczoną debatę Kaszubi być może nie są przygotowani na pytania o tożsamość, a zwłaszcza na nakaz sprecyzowanej deklaracji, określenia się. Takie wnioski wyciągnął w 2007 roku Cezary Obracht-Prondzyński: „wśród samych Kaszubów istnieje dość duże pomieszanie pojęciowe. Można powiedzieć, że dla bardzo wielu Kaszubów sprawy tożsamości są bardzo ważne, ale brakuje im języka do ich sprawnego i odpowiedniego opisanie”²¹, a w 2013 potwierdziła je Nicole Dołowy-Rybińska: „Z ciągłego mieszania kluczowych dla kwestii etnicznych pojęć (takich jak autonomia, separatyzm, narodowość, obywatelstwo, mniejszość) wynika, że Kaszubi nie zostali w żaden sposób na dyskusję, która się wokół nich rozgrywa, przygotowani”²². Wydaje się, że ten zamęt pojęciowy nadal sprawia Kaszubom kłopot

(świadczą o tym niektóre wypowiedzi moich rozmówców). Marcin Komosa zauważa, że sam dyskurs dotyczący kaszubszczyzny toczy się „w wąskim środowisku trójmiejskich intelektualistów”, lokalne społeczności albo się nim nie interesują, albo też oczekują od swoich elit przemyslenia sprawy i „zajęcia jasnego stanowiska i wskazania, co na dany temat należy uważać”²³. Z tą postawą może łączyć się też zjawisko „scedowania” demonstrowania tożsamości etnicznej w przestrzeni publicznej na działaczy społecznych, regionalistów, przedstawicieli instytucji kaszubskich, takich jak główny i lokalne oddziały Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, którzy przywdziewają stroje kaszubskie, dzierżą sztandary z gryfem czy czarno-złote flagi, w ten sposób podtrzymując wizualną obecność Kaszubów na rozmaitych wydarzeniach. Warto też dodać, że w tych wypadkach ów wymiar wizualny (włączając dyskutowane stroje i zasadność ich noszenia) jest przez większość akceptowany, w innych zaś – zwłaszcza jego nadmiar – bywa obśmiewany (do czego jeszcze wrócę). Kaszubi, mając swoją reprezentację, „nie muszą” zajmować się „analizowaniem” czy „demonstrowaniem” tożsamości (co może oczywiście wynikać ze zwykłej obojętności, ale też z niechęci do wyróżniania się). Zwraca na to uwagę jedna z osób, która sama przeszła przemianę z obojętnej do zaangażowanej Kaszubki. Gdy podjęła się działań społecznych w regionie (jako przedstawicielka Koła Gospodyń Wiejskich), zaczęła mocniej akcentować swoją kaszubską identyfikację:

że my nie musimy, że oni są od tego, żeby to reprezentować. Może się nie do końca utożsamiają, może się nad tym nie zastanawiają. Ja powiem szczerze, że nawet przez te 20 lat, gdzie widziałam, że X [duża lokalna firma rodzinna, pracodawcy rozmówczyni – dop. ABB] tym [kaszubszczyznę – dop. ABB] tak mocno żyli, to ja w to też nie wchodziłam, ja to tylko obserwowałam. W momencie, kiedy zostałam postawiona tutaj w szranki tego koła, to nie wiem, czy ożyły we mnie ślady przodków, ale autentycznie się z tym czuję dobrze, że to jest moje. To nie jest tak, że przyjmuję jakąś nakładkę, że chcę się tu wpasować, bo tak wypada [W5_43].

3.

Obraz grupy społecznej, który tworzą i prezentują jej członkowie, to złożony konstrukt, przekształcany przez zmienne okoliczności i czasy. Autoobraz jako część dyskursywnej samoświadomości stanowi podstawę tożsamości. Jest też efektem relacji zachodzącej między obrazem „swojego” (autoobrazem) a obrazami „innego” (heteroobrazami)²⁴ – bazujących na mniej lub bardziej uświadomionych przekonaniach. Jego ważnym elementem, który znacząco wpływa na samoocenę i poczucie własnej wartości członków danej grupy, jest świadomość tego, że inni widzą ich jako innych²⁵, oraz tego, jak / jak są d z a , że widzą ich inni. W tym mieści się też świadomość negatywnego stereotypu (etnotypu) dotyczącego własnej grupy i lęk przed jego potwierdzeniem, z którym – jak

wskazują Toni Schmader i Brian Lickel – może wiązać się poczucie wstydu, smutku czy gniewu, a nawet zagrożenia dla swojej tożsamości²⁶. Wstydić się można też za innego członka własnej grupy etnicznej (lub z nią kojarzonego), gdy zachowuje się w sposób stereotypowy, czyli potwierdza negatywne wyobrażenia na temat grupy (*vicarious shame*)²⁷ (intensywność wstydu grupowego bywa powiązana z tym, jak silnie jednostki identyfikują się ze swoją grupą²⁸). Ów lęk czy wstyd jest rezultatem esencjalistycznie pojmowanej etniczności, czy – jak chce Marek Pawlak – *p r a k t y c z n e g o* esencjalizmu opartego na istniejących wyobrażeniach²⁹ (zarówno auto-, jak i heterostereotypach) i może być powodem etnicznego eskapizmu, dystansowania się do danego członka grupy lub grupy jako całości³⁰.

Kaszubi byli i są społecznością wewnętrźnie zróżnicowaną (religijnie, politycznie, klasowo). Istniały i istnieją różne obiegi kultury kaszubskiej i różne wymiary życia kulturalnego, nie tylko folklorystyczne, a i sam folklor współcześnie podlega reinterpretacjom i rekontekstualizacjom (na przykład przyjmowany jest w nowoczesnej formie etnodesignu). Język kaszubski z powodzeniem jest rozwijany poprzez naukę w szkołach, liczne publikacje (literackie, naukowe, tłumaczenia), a także nowe media (radio, telewizja, internet, film)³¹. Mimo to w przeciętnym odbiorze Kaszubi kojarzeni są głównie ze sfolkloryzowanym stereotypem, czego źródeł można się doszukiwać w okresie socjalistycznego ustroju PRL-u i jego polityki ignorującej skomplikowaną strukturę tożsamości regionalnych, a wręcz dążącej do zacierania etnicznych różnic³². Idea jedności społecznej oraz scentralizowany model kultury ujednolicający wszystkie wzory kulturowe skutkowały przmusem asymilacyjnym (akty dyskryminacji wobec mniejszości, grupa etniczna traktowana jako synonim zacofania i relikw historyczny, stojący na przeszkodzie do integracji narodowej, klasowej i ideologicznej)³³. Różnice etniczne próbowano zasymilować przez sztucznie promowany i dość ogólny model „tradycji ludowej”, który można wyabstrahować z konkretnego regionu i wypełnić dowolną treścią³⁴. To wyobrażenie jest nadal silne, a związana z nim narracja, włączająca kulturę kaszubską w kulturę polską, ale jako część folkloru, bywa nadal uprawiana, jak choćby podczas XXIV Światowego Zjazdu Kaszubów. To coroczne wydarzenie od swych początków (czyli od połączenia wszystkich terenów kaszubskich w jednym województwie pomorskim w 1999 roku) ma dla uczestników wymiar celebrowania etniczności i wspólnotowego wzmacniania jej, jest okazją do fetowania kaszubskiej kultury i kaszubskiego języka. W edycji zorganizowanej 8 lipca 2023 roku w Kartuzach nie było inaczej, jednak przy gremialnym manifestowaniu kaszubszczyzny lokalni i ogólnopoiści politycy z zadziwiającym uporem akcentowali przynależność Kaszub do Polski, a tożsamość kaszubską ukazywali albo jako regionalny (etnograficzny) wariant polskości, albo podkreślając, że tożsamość kaszubska ma polskie umocowanie. Obecna podczas świę-

towania ponadlokalnej kaszubskiej tożsamości narracja, nachalne – jak gdyby były stale co do tego wątpliwości – podkreślanie polskości Kaszubów i Kaszub (a jednocześnie ignorujące kaszubskie diaspory w Kanadzie czy USA) może wzmacniać „chowanie się” w naznaczonym folkloryzmem stereotypie. Etniczność kaszubska bywa w tym wypadku demonstrowana jako zewnętrznie akceptowany wizerunek, taki, na który godzi się (akceptuje) silniejsza większość – czyli jako folklor kultury polskiej i turystyczna atrakcja. Wchodzenie w ten wypracowany i ugruntowany (a przez to bezpieczny) dyskurs tożsamościowy, włączający Kaszubów do polskiego narodu jako podgrupę etnograficzną Polaków, uciekanie się do (auto)stereotypu, który „daje spokój”, może wiązać się z obawą przed wykluczeniem z polskiej wspólnoty. Strategię tę można nazwać kamuflażem folkloru / folklorizmu, która polega na uleganiu wypracowanej i uproszczonej generalizacji zewnętrznych opisów³⁵. Krytycznie odnosi się do tej postawy jedna z kaszubskich działaczek:

Jesteśmy kamuflowani poprzez zażywanie tabaki i skrzypce diabelskie, kapelę ludową, ale to się wciąż naprawdę najbardziej cieszy wśród turystów zainteresowaniem [W1_47].

Ów stereotyp ogranicza kulturę kaszubską do kultury wiejskiej, a język kaszubski do gwary języka polskiego, czyli czegoś gorszego, niższego, mniej prestiżowego – związanego z wsią, brakiem wykształcenia i starością³⁶. Retoryczna siła tych mniemań i dyskursów niekiedy skutecznie infekuje autoobraz Kaszubów. Zinterioryzowany stereotyp wywołuje poczucie wstydu, które bywa na tyle głębokie, że nawet deklarowana w wywiadach duma jest nim podsztyta³⁷ – zwłaszcza gdy ów wstyd zostaje przewyższony, jak w opisie zmiany oceny kaszubszczyzny w wieku dojrzałym: „Wydawało mi się to za młodu takie słabe, jedna wielka «siara»”. Ta „siara” to właśnie usilnie promowany folklorystyczny wizerunek kultury kaszubskiej, z którą Kaszubi niekoniecznie chcą się identyfikować³⁸.

Wstyd może wzmacniać eskapizm etniczny – chęć wyzbycia się dysonansu tożsamościowego i potrzebę pełnej asymilacji (unifikacji) z polską tożsamością. Natomiast mierzenie się z nim i przewyższanie go może wywołać poczucie gniewu, budząc tożsamość negatywną – osadzenie tożsamości kaszubskiej w kontrze do tożsamości nie-kaszubskiej: na wywołanym zawstydzaniem gniewie wobec dominującego i dyskryminującego charakteru grupy większościowej, zwłaszcza w kontekście uświadomienia sobie swojej roli jako przedstawicielki / przedstawiciela dyskryminowanej grupy etnicznej w dziejach powojennej Polski³⁹. Doświadczenie dyskryminacji może wzmocnić, czy też pobudzić tożsamość negatywną:

w Trójmieście to jest częste, że odróżnia [się] Kaszubów od innych [...]. Nie mam aż takich jakichś separatystycznych poglądów, ale czasem mam w sobie taką

zadziore, że „my” to nie „oni”, nie? Na przykład, że jesteśmy trochę lepsi niż reszta – taka właśnie ta jedna miałka całość niewiadomego [pochodzenia] [W7_35].

Również krytyczny stosunek do polskości, pewne rozczarowanie polskością, powoduje, że kaszubskość jawi się jako atrakcyjna alternatywa⁴⁰:

Im bardziej wkurzam się na polskość, tym chętniej przylegam do kaszubskości, lubię tę złożoną tożsamość, że nie tylko polska, że mam coś jeszcze, w czym dobrze się czuję [W8_37].

Ale wstyd ma też wewnątrzgrupowe oblicze, zawstydzaniu podlega przede wszystkim eskapizm etniczny, czego literackim wyrazem jest fragment wiersza Aleksandra Labudy – kaszubskojęzycznego pisarza i ideologa ruchu kaszubskiego: „Kaszëbsczim jesmë lëdã, nim wiedno chcemë bëc. Niech ten sã pòli wstëdã, chto ò tim nie chce czëc!” („Jesteśmy kaszubskim ludem, nim zawsze chcemy być. Niech ten się pali wstydem, kto nie chce o tym słyszeć!” – przeł. ABB). Zauważalne jest też interesujące przekształcenie: „Znam kaszubski, ale wstydzę się mówić” zamienia się na: „Wstydzę się mówić, bo nie znam biegle kaszubskiego”. Innymi słowy, wstyd „bo mówię po kaszubsku” (odbicie kompleksu) zastępuje wstyd „bo nie mówię językiem przodków” (i związane z tym poczucie winy) lub „bo nie znam historii swojej grupy etnicznej / terenu, z którego pochodzę”. Świetnie odzwierciedla to wypowiedź Agnieszki Warnke:

Też miałam poczucie wstydu, ale zupełnie innego rodzaju. Jak wyjechałam na studia do Warszawy i miałam wytłumaczyć, skąd pochodzę, to w uproszczeniu mówiłam, że z Kaszub. Wtedy zaczęłam odczuwać zażenowanie, że w zasadzie nic nie wiem o swoim regionie⁴¹.

4.

Owo janusowe oblicze wstydu ujawnia się w najnowszej książce Stasi Budzisz *Welewetka. Jak znikają Kaszuby* (2023). W reportażu, który można zaliczyć do szeroko rozumianej kategorii egodokumentu (literatury dokumentu osobistego, samoświadectwa)⁴², autorka opowiada swoje Kaszuby i robi to bardzo subiektywnie⁴³. To w dużej mierze wyeksponowana na tle makrohistorii Pomorza mikrohistoria rodzinna, a przede wszystkim oparty na tym obraz mierzenia się z pochodzeniem etnicznym i niełatwego powrotu do swoich korzeni, odkrywania, rozumienia i poczucia kaszubskości. To osobiwy raport z radzenia sobie z etnicznym i pochodzeniowym wstydem, o którym Budzisz pisze wielokrotnie (niekiedy w przejmujący – gdy dotyczy doświadczanego przez nią wstydu i zawstydzania, a niekiedy w irytujący – gdy sama zawstydza innych – sposób), oraz związanym z nim eskapizmem etycznym: „stałam się specjalistką w ucieczkach od kaszubskości” (s. 24), „gdyby ktoś zapytał mnie wtedy, czy jestem Ka-

szubką, szłabym w zaparte” (s. 25), „skrętnie ukrywaliśmy swoją kaszubskość i pilnowaliśmy siebie nawzajem” (s. 25).

W przywoływanym przez autorkę wstydzie i zawstydzaniu ujawnia się ów *vicarious shame*, zarówno na samym początku reportażu:

Kaszubskie było wiejskie, przaśne i przebrane w ludowy strój. Kaszubskie wygrywało melodię na akordeonie, śpiewało fałszującym głosem żenujące przyśpiewki i zażywało tabakę. Kaszubskie było na polu w czasie żniw i zbierania *bùlew*. Kaszubskie było festynem śmierdzącym kielbasą i tanim piwem. Kaszubskie było nudne, wstydlive i stare. Kaszubskie było czymś, czego chciałam się pozbyć. Raz na zawsze [s. 25].

jak i w pełnym uogólnień i projekcji zakończeniu (tu tylko wybrane fragmenty):

Przestałam zaprzeczać, po prostu się pogodziłam z tym, że tacy właśnie jesteśmy. [...] Kaszubskie domy są [...] zimne, nieczule i twarde. [...] W kaszubskich domach żyje się ze swoim wstydem, grzechem, błędem. Niesie się swój krzyż, odpracowuje pokutę i robi dobrą minę do złej gry. Zamiata niewygodne sprawy pod dywan, chowa przed czujnym okiem całej reszty „swoich”. I czuje się winnym. Zawsze. [...] Przyjęliśmy tę popeerelowską polską przaśność jak swoją. Uwierzyliśmy, że określa nas banał. Przestaliśmy zadawać pytania, jakbyśmy beznamiętnie kręcili się po kaszubskim skansenie. Przestaliśmy się zastanawiać. Przestaliśmy rozmawiać. Takich Kaszub się wstydzę. [...] Kaszuby są stare, zhierarchizowane, rozmodlone, bardziej polskie niż Polska. [...] Jesteśmy zważnieni, zawistni i lekceważymy siebie nawzajem [s. 273–276].

Swój kaszubski autoobraz – zarówno stary, od którego uciekała, jak i nowy – Budzisz konstruowała i konstruuje na esencjalistycznie pojmowanej tożsamości. Co więcej, ten nowy, odkrywany, rzekomo odgruzowywany ze sfolkloryzowanego etnotypu, autorka buduje na retrotopii⁴⁴ i – co dla tego podejścia znamienne – opowiada tęsknotę za „dawną”, „prawdziwą” (a współcześnie zagrożoną wyginieciem) kaszubskością, której upatruje w przeszłości – przedchrześcijańskiej, przedkościelnej, przedpeerelowskiej, przedcepeliowej, czy przedszkolnej. „Esencję” kaszubskości, kaszubski „autentyzm” reporterka widzi między innymi w obrzędowości *ars bene moriendi*⁴⁵ i związanej z tym, wyrosłej na wierzeniach przedchrześcijańskich, duchowości (w tym wierzenia wampiryczne czy też praktyki odczyniania uroków), która według niej została prawie całkowicie zatracona przez globalizację, ale i przez Kościół katolicki (nie wspomina jednak o powszechnej edukacji...). Przeciwstawia to kaszubszczyźnie „pustej”, „nieprawdziwej”. Przywołuje opinie, jakoby wyuczone w szkole wnuki nie potrafiły „dogadać się” z kaszubsko-

języcznymi dziadkami, że zapisany, skodyfikowany język kaszubski nie jest „prawdziwym” kaszubskim, którym posługują się starsi Kaszubi. Opisuje rozczarowanie wieloletniej członkini kaszubskiego zespołu pieśni i tańca tym, że rzekomo ludowy strój kaszubski nie jest „prawdziwy”, lecz „świeclicowy”, wymyślony w latach 1949–1954 roku przez ludoznawców spoza Kaszub, co Budzisz komentuje z niekrytym wyrzutem:

O wyglądzie kaszubskiego stroju ludowego w rezultacie nie zdecydowali Kaszubi, a etnografowie z Warszawy, którzy go zrekonstruowali i przystosowali do obowiązujących wzorców polskich strojów ludowych. [...] Autentyczne są tylko nakrycia głowy: wyszywane złotą lub srebrną nicią czepce, zawiązywane pod szyją jedwabną wstążką [...] i męskie czapki: barania *mùca* i rybacka szyprowka [s. 244–245].

Nazywając tę formę eksponowania kaszubskości „erzacem”, zastępnikiem, namiastką, autorka nie tylko nie zauważa współczesnych przekształceń i praktyk wokół stroju⁴⁶ i haftu⁴⁷, ale też zawstydza ich aktualnych użytkowników. A przecież niemałe grono Kaszubek i Kaszubów rekontekstualizuje i „odczarowuje” ich użycie. Twórcze wariacje na temat dziedzictwa świadczą raczej o sprawczości w konstruowaniu (auto)obrazu grupy. Zarówno strój, jak i haft, były już opisywane i analizowane w kontekście tradycji wynalezionej i w tym charakterze służą niektórym uczestnikom kultury kaszubskiej jako wzmacnianie poczucia przynależności do grupy. Te wizualne symbole kaszubskości bywają ważne „w poczuciu się Kaszubką”, o czym świadczy choćby fragment wypowiedzi jednej z moich rozmówczyń:

I trzeba było zrobić zdjęcie w stroju ludowym. [...] Więc musiałyśmy pożyczyć strój. I się śmieję, bo moja zmienniczka zawsze mówi „za dużo tej kaszubszczyzny”, ha-mowała to. Ale założyła ten strój [...] i mówi: „I co?”, „No... ale super...”. Ale ona naprawdę wyglądała super. Ja mam nawet ciarki jak o tym mówię. [...] Ja też musiałam go założyć, żeby nie było. Nie wiem jak to określić, ale się czuło taką moc tego stroju. Faktycznie to było coś pięknego i ja widzę, że dziewczyny się przekonują, że to ma jakiś ład, skład, że pokazuje to, że tu się nie ma czego wstydzić [W5_43].

Wyróżnianie „naturalnej”, „autentycznej” kaszubskości w kontrze do „sztucznej”, „nieprawdziwej” czy „indoktrynowanej” (w rozumieniu folklorystyki czy zajęć regionalnych), podział na tych, którzy są „autentyczni”, zachowujący kaszubskości *in crudo*, i na tych, którzy dali się sfolkloryzować (upchnąć w „kaszubski wzorek” i ukościelnąć), czy na tych, którzy dali się „spolonizować” (zobojętnić na kwestię kaszubską) – jest wynikiem esencjalizowania etniczności. Podobny podział wyłania się z prowadzonych przed dekadą badań Nicole Dołowy-

Rybińskiej, jej młodzi rozmówcy również dzielili Kaszubów na „sztucznych” i „autentycznych”, „naturalnych”. Co znamienne – każdy tę „sztuczność” i „autentyczność” inaczej rozumiał, inne przypisywał tym pojęciom wyobrażenia⁴⁸.

Esencjalizowanie tożsamości etnicznej wiąże się z konstruowaniem etnotypów. Etnotypy – jak przekonuje Joep Leerssen – zbudowane są na wyodrębnianiu grupy etnicznej z reszty populacji poprzez przypisywanie jej konkretnych cech. Odwołują się więc do różnicy: opozycji między „Swoim” a „Obcym” (autoobraz vs. heteroobraz)⁴⁹. W tym właśnie esencjalistycznym horyzoncie można rozumieć usilne próby wytyczenia granic, określenia, gdzie leżą „prawdziwe” Kaszuby, ustalenia konkretnych kryteriów (norm i cech) bycia „prawdziwym” Kaszubą / Kaszubką i związane z tym oczekiwanie zachowań zgodnych z wyobrażeniami⁵⁰.

5.

W opisie Kaszubów – zarówno w kontekście ich tożsamości, jak i ich sytuacji geopolitycznej (dziejowe klęski i nieszczęścia, zabory i germanizacja, wojenna przemoc czy komunistyczna dyskryminacja) – przywoływano wywiedzionego z kaszubskich ludowych wierzeń, mitologii i folkloru, literacko zreinterpretowanego (Derdowski⁵¹, Majkowski⁵², Sychta⁵³, Brzeska⁵⁴, Drzeżdżon⁵⁵, Żeromski⁵⁶, Wańkowicz⁵⁷, Samp⁵⁸) Smętka (kas. *Smątk*), który miał być personifikacją tego, co niszczy tożsamość kaszubską i co trapi kaszubską duszę. To „smutny duch” Kaszub, „który skupia w sobie cały tragizm losu tych ludzi i decyduje o tym, że wydarto im wiarę, że słońce świeci również dla nich”⁵⁹ – czytamy u Jana Drzeżdżona. To więc nie tylko metafora walki z kolonizacyjnymi siłami germańskiego zaborcy⁶⁰, ale i z... własną naturą Kaszubów⁶¹. Intrygująca to niejednoznaczność: symbol trudnych przeżyć kaszubskiego ludu, ale i postać obrazująca ich zniechęcenie do podtrzymywania swojej kaszubskiej tożsamości.

Metafora Smętka – choć twórczo rozwijana – nie w pełni jednak oddaje współczesne, złożone strategie tożsamościowe Kaszubów. Jej nośność wyczerpuje się zwłaszcza przez nieustanne przywoływanie jej dla podkreślania ofiarniczego przeznaczenia kaszubskich tuziemców, że „muszą być tutaj” i „muszą nadstawiać głowy, żeby inni mogli uderzyć”⁶² – odbiera im bowiem podmiotowość i sprawczość, których przecież nie są pozbawieni (ani osobiście, ani politycznie).

Dlatego do metaforycznego obrazu tożsamościowej narracji proponuję – dla przeciwwagi – dodać innego ducha, również rodem z kaszubskiej demonologii, który być może – jak wcześniej Smątk – pozwoli ukazać i zrozumieć współczesną sytuację Kaszubów, uwzględniając ich podmiotowość i sprawczość, a nie tylko martyrologię i ucisk, biedę i bycie ofiarą wielkiej historii. Jej interpretacyjny potencjał tkwi również w tym, że nie jest ona ani tak zakorzeniona, ani tak opracowana literacko, jak metafora Smętka. Wękrėkùs (pisany również jako Věkrėkus) – bo o nim myślę – to kaszubski *trickster*, drwinkarz, figlarz

i trefniś, żartowniś, kpiarz i szyderca, ale też opiekun s a m o t n i k ó w (a więc i indywidualizmu)⁶³. Dobrze charakter tej postaci odzwierciedlała drewniana rzeźba stojąca w kaszubskiej miejscowości Kętrzyno: uśmieszek i przymrużenie oka, gest dotknięcia palcem wskazującym nosa, oznaczający dyskrecję albo polecenie zachowania tajemnicy, „bądź czujny!”.

Gdyby więc ów rzekomy eskapizm (niepowodzenie wyników spisu) przeczytać jako *podkôrbianie* (przedrzeźnianie) Smątką, wówczas moglibyśmy dostrzec istic wêkrêkÛsową przekorę wobec nakazu publicznej, politycznej deklaracji, wykręcanie się od odpowiedzi bądź jej przemilczanie oraz tyleż oporną, co przewrotną niechęć wobec tego wszystkiego, co narzucone – zarówno z zewnątrz, jak i z wewnątrz płynącej narracji. Przecież – jak celnie niuansuje Katarzyna Warmińska – również sama etniczność „ze swoją ideologią jako kolektywny poziom identyfikacji niesie ze sobą dozę przymusu, kolektywnej presji na pewien stopień przynależności i konformizmu, gdyż nie tylko mówi, kim jesteśmy, ale też jacy powinniśmy być”⁶⁴. Dlatego na przykład, gdy strój kaszubski funkcjonuje jako obowiązkowa identyfikacyjna nakładka, określająca (i ograniczająca) istotę kaszubskiej tożsamości, niektórzy deklarują: „Ja nie muszę się przebierać w kaszubski strój, żeby być Kaszubką, to nie jest mi do niczego potrzebne”. Ktoś inny dodaje:

Ja zawsze powtarzam, że czuję się przebrana, jak się ubiorę w strój kaszubski. To jest niesamowita atrakcja, niesamowity atut, jeśli pracownica muzeum czy ktokolwiek przyjdzie w stroju kaszubskim, jak zjawiają się goście i turyści, po prostu wszyscy się obfotografują z takimi osobami [W1_47].

Jednak gdy ów strój zaczyna być zawstydzany, krytykowany – przekornie zostaje włączany w praktyki tożsamościowe, choć wcześniej mógł być traktowany obojętnie lub nawet negatywnie (również przez świadomość jego powstania). Podobna wolta dokonała się, gdy Sejm RP w 1995 roku zakazał produkcji oraz sprzedaży tabaki – ważnego elementu kaszubskiego zwyczaju. Oburzeni Kaszubi uznali to za zamach na ich kulturę, w ramach buntu demonstracyjnie zażywać zaczęli nawet ci, którzy wcześniej tego nie robili. Tabaką zainteresowali się też młodzi przedstawiciele kaszubskiej grupy etnicznej⁶⁵. Aktualnie moda na tabakę wśród młodzieży nie maleje, powstają o niej nawet żartobliwe piosenki, memy oraz copypasty, jak choćby ta, dowcipnie opisująca w języku kaszubskim rzekome skutki jej zażycia: halucynacje z bursztynami, Aleksandrem Majkowskim (autorem epopei kaszubskiej *Žécë i przigòdë Remùsa*, przywódcą Towarzystwa Młodokaszubów) i jego wzniosłą obietnicą nobilitacji Kaszubów:

Co za inba, anony. Wychodzę sobie do kuchni, robię sobie kawę, jajecznicę... chciałem zrobić sobie śniadanie. Wiadomo, kawę trzeba zaprawić cukrem, bo jaki czo-

wiek by to pił. Wszystko sobie już naszykowałem, kiedy ogarnąłem, że zapomniałem właśnie o cukrze, pozdro slowpoke. No to otwieram szafkę, patrzę, a mój współlokator z Kaszub zostawił tam swoją tabakierkę. Nigdy nie wciągałem tabaki, a tu nagle tak złapałem taką chętkę, to pomyślałem sobie, czeeeeemu by nie spróbować. Kiedy posłodziłem, a potem wypilem kawę, nasypałem sobie tabaki koło kciuka, tak jak trzeba, wziąłem porządnego niucha... i nagle zrobiło sã jakbë czôrno-mòdro. A wszãdze widzã jantarë. ŁOOOO MATIZERNOGA CO ŽEM JEM ŹZDRZŹŹŹ, CHŮTKŌ JEM ŐSTAŁ OBARKŁI. WTIM ŰKAZUJE SĂ PŐCZESTNY PŐĘTA ALEKSANDER MAJKŌWSCZI I LENO MIE GŌDŌ COS O REMŰSE Ę JACZI KARZE, CO JĂ TOCZIŁ JAK PŐ KASZĚBACH JAKNO JACZI RIDOWNIK, Ę ŽE KASZĚBI ZNŌWŰ BĂDĂ WIŖLDŽI Ę PIĂKNI. STARI Ę PŐRWISTI, MIE SO WIDZY JAKBĚ ŐN NI MIŖŁ DAWNO NA SMĂTŖRZU LEŽEC! I TERŖ JŖ NICK Z KASZĚBSCŽĚGŖ JĂŽĚKA NIE ROZMIEJA. ZDAJE MIE SO, AŽE TA TABAKA BĚŁA JAKA SPIEKLONA⁶⁶.

Tę wêkrêkÛsową strategię – swoistą grę tożsamościową, wymykającą się porządkującym pytaniom o deklaracje – można czytać jako gest emancypacyjny, niewyartykułowany bunt przeciw zawłaszczaniu narracji o Kaszubach, a przede wszystkim sprzeciw wobec folkloryzacji, czyli egzotyzowania swojej kultury. Folkloryzacja jest bowiem strategią stosowaną przez kultury dominujące wobec „innych” (instrumentalizacja etnicznej tożsamości skutkuje jej komercjalizacją, odrębność ograniczona zostaje do bycia atrakcją turystyczną)⁶⁷. Wątek ten podjęto w jednym z wywiadów:

Albo te stojaki-monidła. W tym roku chcemy inaczej zrobić, chcemy zrobić monidła, inspirowane dawnymi nutami kaszubskimi. To oczywiście jest piosenka śpiewana i obrazowana rysunkami, są dotyczące kolorów, dotyczące zawodów, ale też jest plansza związana z postaciami legendarnymi, czyli takimi bajkowymi, z legend i baśni kaszubskich. Tam jest Klabaternik czy Mòrzeca. I każdy będzie mógł sobie zrobić zdjęcie jako ta postać, a nie jako Kaszubka czy Kaszuba. [...] bo to na zasadzie takiego, że... jesteśmy jakimś I n n y m [W1_47].

Uwalnianie autoobrazu z „interioryzacji hegemonicznego egzotycznego spojrzenia z zewnątrz”⁶⁸, wyjście z narzucanego etnotypu w „zwykłość”, postrzeganie siebie, swojej kultury i tożsamości jako „zwykłej”, świadczy o podmiotowym, nieesencjalnym stosunku do samego siebie. Esencjalizm i etnotypy – wskazuje Leerssen – „zawsze skłaniają się w stronę wyjątkowości: mają zniechęcać do uznania danego społeczeństwa za normalne i nijakie”⁶⁹.

Poprzez metaforę WêkrêkÛsa (oprócz wymienionej przewrotności i przekory) chcę też zwrócić uwagę na nie

dość docenianą w analizach tożsamościowych cechą, jaką jest poczucie humoru. *Šport mùszi bęc*⁷⁰ – głosi kaszubskie porzekadło, podpowiadające, że w kulturze kaszubskiej ważne miejsce zajmowały (i zajmują) kawały i żarty (*wice*), humorystyczne gry słów, anegdoty i żartobliwe opowieści⁷¹, a także przedrzeźnianie i nadawanie nieraz groteskowych przydomków i przezwisk (*ragadla*). Zauważalna jest skłonność do żartów zarówno z obcych, jak i z siebie (nawzajem) – w tym z „twardej”, „opancerzonej” tożsamości kaszubskiej, nadmiernie eksponowanej i naznaczonej symbolami, przedrzeźnianie telewizyjnych występów nadobecných lokalnych działaczy, podśmiewanie się ze zbyt zapalonych regionalistów i nadgorliwych ideologów, ironiczny dystans wobec przesadnie „ukaszubionego” stylu bycia czy wizerunku („Jo, jo, mě tēch Kaszëbów òbzérali w telewizji” – opowiada krotocwilnie 86-letnia Kaszubka o paradzie z okazji Dnia Jedności Kaszubów). Ileż to też historii na temat nabierania etnografów, żartowania czy łgania reporterom w wywiadach, niewiadoma w rozróżnianiu prawdy od fików, gdyż – jak przekonuje Tadeusz Bolduan – „dowcip Kaszubów lub żartobliwa próba wprowadzenia w błąd *pisarczyków* nosi znamiona autentycznej powagi”⁷². Ale nie tylko „pisarczy” dają wiarę wicom:

Ja mam wujka, który wymyśla nadal swoje bajki [opowiadając], co w przestrzeni gdzie jest. I on mi wkręcił na przykład, że gdzieś tam... Co on mi wkręcił? Nie pamiętam dokładnie, ale zrobił mnie w konia, a ja mu uwierzyłam, że to jest coś opowiadane z pokolenia na pokolenie, a na końcu: „Daj spokój, ja to wymyśliłem” [śmiech]. „Teraz wymyśliłem to dla ciebie”. Też pokazał mi, że ja nieświadomie chyba weszłam w taką rolę wtedy jak kiedyś przychodzili jacyś badacze i tak z *wysoka* i że oni to zapiszą. On mi chyba chciał też pokazać [śmiech] [W3_28].

Żart wydaje się też obroną, podmiotowym odpieraniem dyskryminacyjnych treści. Przedstawiciele młodszego pokolenia ironicznie wyśmiewają auto- i heterostereotypy, korzystając z kultury internetowej⁷³, jak choćby przez kąśliwe skomentowanie sprzecznych etnotypów dotyczących Kaszubów popularnym memem o dwóch wilkach („Są w tobie dwa wilki. Jeden to prosty idylliczny rolnik / rybak, który nie potrafi nawet zakłąć. Drugi to narwany chytrus i pijak”) czy „Antykaszubskim bingo” – zbierającym w polach na planszy dyskryminujące hasła, z którymi Kaszubi się spotykają. Śmiech z etnotypu zakłada rozpoznawalność danej kliszy i jej aktualność. Ze stereotypowego wyobrażenia Kaszubów drwinkuje też kaszubskojęzyczny kabaret *Kuńda* (Adam Hebel i Patryk Mudlaw) w internetowym skeczu *Kaszëbi. Jak nas widzą Bòsy Antcë i jak to je richtich* („Kaszubi – jak nas widzą nie-Kaszubi i jak to jest naprawdę”)⁷⁴ – nieprzypadkowo opublikowanym 19 marca, czyli w Dzień Jedności Kaszubów, i ze zmiennym dopiskiem: „Mě jesmě prosto sobą

i tegò, żebë tak wiedno z najim nòrodã bëło, mě Wama żëczimë na Dżén Jednotë Kaszëbów!” („My jesteśmy zycząc sobie i tego, żeby tak zawsze z naszym narodem było, my Wam życzymy na Dzień Jedności Kaszubów”). Z kolei autostereotypy opisujące Kaszubów jako religijnych, oszczędnych, pracowitych i zamkniętych w sobie – obśmiewa w krótkim internetowym felietonie *Charakter Kaszëbów* Roman Drzeżdżon („Religijni, òszczędni, robòcy, zamkli w se – taczë cechë charakteru wëmieni kòżden Kaszëba, gòdając ò swòjich domòcëch”⁷⁵). To tylko niektóre przykłady. Za Leerssenem tego typu praktyki można nazwać postesencjalistyczną ironią, wykorzystuje się tu bowiem etnotyp jako „ironiczną grę pomiędzy tym, jak ludzie się wzajemnie postrzegają, czego oczekuje od nich świat, jakie jest ich nastawienie do tych oczekiwań i jakie nieporozumienia lub autosugestie z nich wynikają”⁷⁶.

6.

Wyłaniające się z badań terenowych wnioski prowadzą do konkluzji, że nowoczesne strategie tożsamościowe, jak i powiązany z nimi autoobraz Kaszubów i Kaszubeł, wydają się niegotowe. Ta niegotowość może być rozumiana jako niedomknięcie, wychodzenie poza „gotowce” istniejących form, a przede wszystkim otwartość na kreację (nie odtwarzanie), a więc i otwartość na przyszłość.

Kaszubski autoobraz – jako baza autoidentyfikacji – ma charakter procesualny, ewoluuje w zależności od zmieniających się warunków społecznych, kulturowych i politycznych, również pojęcie „kaszubskości” zostaje poddawane interpretacjom. To tożsamość wypracowywana, dyskutowana, różniąca się od siebie w zależności od pokolenia, płci, grupy społecznej czy zamieszkiwanego terenu (rozbieżności dotyczą samej interpretacji etniczności – jej relacji do polskości, ale też tradycji, w tym religii, ról płciowych i modelu rodziny; wizja progresywna ściąra się z konserwatywną), a ponadto najzwyczajniej: od jednostki i jej indywidualnej osobowości. Dlatego nowoczesne kaszubskie strategie tożsamościowe i związane z nimi schematy deklaracji okazują się „nieobliczalne” (niedające się przewidzieć)⁷⁷, czyli też nie-do-obliczenia w statystycznych rubrykach, a przynajmniej niedające się w ten sposób ograniczyć i podporządkować. To, co umyka statystyce, a wydaje się specyfiką omawianych strategii, to bowiem przekora i humor, uniki i przemilczenia, swoista gra tożsamościowa, wymykająca się porządkującym pytaniom o deklaracje, wykręcająca się od wymaganej odpowiedzi. Próba wypłatania się z dyskursu tożsamościowego nadanego z zewnątrz to samoobrona przed egzotyzacją. Unikanie wejścia w rolę – przywdziania maski, a więc „odtworzenia” stereotypowych wyobrażeń – objawia się różnymi reakcjami: wstydem, oporem, ale też ironią.

Tę właśnie postawę – niegotową strategię ironicznie dekonstruującą esencjalistycznie i etnotypicznie pojmowaną etniczność – ujmując metaforą trickstera-indywidualisty *Wękrëkusa*.

Przypisy

- ¹ Interesujące wnioski płyną z raportu prezentującego socjologiczne analizy spisowych danych, zob. Cezary Obracht-Prondzyński, *Kaszubi w świetle Narodowego Spisu Powszechnego 2021*, Etnotank.pl, Instytut Kaszubski, Gdańsk 2023.
- ² Cezary Obracht-Prondzyński, dz. cyt., s. 5. Naukowiec, dyskutując z tymi diagnozami, przywołuje znaną broszurkę Konstantego Kościńskiego z początku XX wieku, zatytułowaną już wtedy: *Kaszubi giną. Wiązanka wiadomości historycznych i statystycznych*, Drukarnia Dziennika Poznańskiego, Poznań 1905. Na tę mortalną narrację nie zgadza się też Ewa Nowicka, prognozując głębokie zmiany, przeobrażenia współczesnej etniczności (w tym kaszubskości), ale nie jej zanik, upadek czy rozpad tożsamości, zob. tamże, *Stara i nowa kaszubskość. Kaszubskość jako etniczność i jako regionalizm*, [w:] *Kim są Kaszubi? Nowe tendencje w badaniach społecznych*, red. Cezary Obracht-Prondzyński, Instytut Kaszubski, Gdańsk 2007, s. 97 i 101.
- ³ Uczestniczyłam w trzech z nich: 4.11.2023 w Muzeum Miasta Gdyni, 21.11.2023 w Nadbałtyckim Centrum Kultury w Gdańsku oraz 2.03.2024 w Muzeum Emigracji w Gdyni podczas 8. Spotkań Literackich „Marzyciele”.
- ⁴ Stasia Budzisz, *Welewetka. Jak znikają Kaszuby*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2023. W posłowie do reportażu o Kaszubach lat 80. XX wieku, które zebrano pod znamienym tytułem *Opowieści o trwaniu Kaszub*, czytamy: „Można mieć nadzieję, że temat kaszubski obrodzi kolejnymi reportażami, które uzupełnią tę mozaikę. Być może złoży się w przyszłości na następny tom i należy żywić nadzieję, że nie będzie to opowieść o zanikaniu Kaszub”, zob. tamże, wybór, układ i posłowie Edmund Szczesiak, *Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie*, Gdańsk 1985, s. 194.
- ⁵ Artykuł powstał na podstawie badań terenowych, które – jako członkini kilkusobowego zespołu badawczego – prowadziłam w ramach projektów: *Tradycja dla rozwoju. W poszukiwaniu pomorskich kultur regionalnych*, Pomorskie Centrum Badań nad Kulturą Uniwersytetu Gdańskiego, Instytut Kaszubski, Nadbałtyckie Centrum Kultury w Gdańsku (2018–2020) oraz *Postawy i zachowania mieszkańców województwa pomorskiego w kontekście budowania tożsamości Pomorza*, Instytut Kaszubski, Pomorskie Centrum Badań nad Kulturą Uniwersytetu Gdańskiego (2022–2023), jak również indywidualnych badań (obserwacji i wywiadów), które prowadzę na Kaszubach od 2012 roku.
- ⁶ Marcin Jarząbek, „*Lżynie państwa*”, czyli codzienność przed sądem. Mikrohistoryczne spojrzenie na śląskość lat trzydziestych XX w., „*Rocznik Antropologii Historii*” 2014, rok IV, nr 2 (7), s. 226–227.
- ⁷ Magda Dzienisz, *Ile osób deklaruje przynależność kaszubską? Ostateczne wyniki spisu powszechnego*, „*Express Kaszubski*” 29.09.2023, https://expresskaszubski.pl/pl/19_wiadomosci-z-regionu/47483_ile-osob-deklaruje-przynalencznosc-kaszubska-ostateczne-wyniki-spisu.html, dostęp: 2023.
- ⁸ Zob. Brunon Synak, *Karykatūra kaszubskiej rzeczywistości, „Pomerania”* 2003, nr 7–8, s. 15. Cezary Obracht-Prondzyński, *Spisy czy spiski, czyli o problemach z liczeniem Kaszubów*, [w:] *Mniejszości narodowe w świetle Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 roku*, red. Lucjan Adamczuk, Sławomir Łodziński, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2006, s. 255–284. Mimo utrudnień kaszubską tożsamość zadeklarowało wówczas 5062 osób.
- ⁹ Michał Kargul, wiceprezes Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, komentując wstępne wyniki spisu, zwrócił uwagę na istotną informację podaną przez Główny Urząd Statystyczny: dla 277 tysięcy osób z województwa pomorskiego nie ustalono tożsamości etnicznej – są to osoby, które albo w ogóle nie wypełniły ankiety spisowej, albo nie odpowiedziały na pytania dotyczące deklaracji tożsamościowej, zob. *Wstępne wyniki NSP 2021 w zakresie struktury narodowo-etnicznej oraz języka kontaktów domowych i komentarze*, 11.04.2023, Kaszubi.pl, <https://www.kaszubi.pl/news/view/wstepne-wyniki-nsp-2021>, dostęp: 1.12.2023.
- ¹⁰ Zob. Katarzyna Warmińska, *Nowe perspektywy badań nad tożsamością – próba oceny kaszubskiej etniczności*, [w:] *Kim są Kaszubi?*, dz. cyt., s. 107–108.
- ¹¹ Por. Cezary Obracht-Prondzyński, *Badania społeczne na Kaszubach: stan i potrzeby*, [w:] tamże, s. 49 oraz Brunon Synak, *Tożsamość Kaszubów: ciągłość czy zmiana?*, [w:] tamże, s. 80–81.
- ¹² O tożsamości ukrywanej por. Anna Łuszyńska, *Wstyd, duma, normalność. Przemiany tożsamości prawosławno-białoruskiej ludności w wyniku migracji ze wsł do Białegostoku*, „*Okolice. Rocznik Etnologiczny*” 2007, nr 5, s. 184.
- ¹³ Do niemieckiej armii został wcielony przymusowo, jak większość mieszkańców Kaszub.
- ¹⁴ O obowiązku spisowym, GUS. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021, <https://spis.gov.pl/o-obowiazku-spisowym>, dostęp: 2.03.2024. Na problematyczność spisowych arkuszy, a zwłaszcza na przekształcanie problemu liczenia obywateli z naukowego w polityczny zwracał uwagę Cezary Obracht-Prondzyński, *Badania społeczne na Kaszubach: stan i potrzeby*, [w:] *Kim są Kaszubi?*, dz. cyt., s. 50–54.
- ¹⁵ Opis warunków i reakcji na powojenną procedurę weryfikacyjną i rehabilitacyjną zob. Cezary Obracht-Prondzyński, *Kaszubi – między dyskryminacją a regionalną podmiotowością*, Instytut Kaszubski, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 2002, s. 153–180.
- ¹⁶ *Lista pytań w NSP 2021*, GUS. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021, <https://spis.gov.pl/lista-pytan-w-nsp-2021>, dostęp: 2.03.2024.
- ¹⁷ Chodzi o: Tomasz Słomczyński, *Kaszëbë*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2021.
- ¹⁸ Nicole Dołowy-Rybińska, *Kaszubski dyskurs narodowościowy – spojrzenie antropologiczne*, „*Sprawy Narodowościowe*” 2013, nr 43, s. 110. Zob. też Sławomir Łodziński *Między grupą etniczną a społecznością posługującą się językiem regionalnym. Ewolucja statusu prawnego Kaszubów w polityce państwa w Polsce po 1989 roku*, [w:] *Kim są Kaszubi?*, dz. cyt., s. 145–169.
- ¹⁹ Lech Bądkowski w swoim młodzieńczym szkicu opisującym charakterystykę Pomorza (1941) ową zamkniętą, nieekspansywną postawę Kaszubów wiązał z ich kompleksem obronnym: „To nastawienie obronne, niekoniecznie zresztą bierne, doprowadziło do zamknięcia się w sobie, we własnym gronie i wydoskonalilo cechę uporu, której posiadanie walcie przyczynilo się do skutecznej obrony poczucia narodowego, choćby schronionego w sferze podświadomości”. Tekst, opatrzone komentarzem przez Tadeusza Bolduana, przypomniano w 1990 roku na łamach lokalnego dziennika: Lech Bądkowski, *Wizerunek kaszubskiej duszy*, „*Dziennik Bałtycki*” 1990, nr 185, s. 3. Jeszcze w latach 80. XX wieku Tadeusz Bolduan diagnozował: „Swoją narodowość chytrze skrywali i pielęgowali w sercach” – upatrując w tym źródło silnie rozwiniętej autonomii wewnętrznej Kaszubów. Zob. tenże, *Kaszuby w reportażu*, [w:] *Suita kaszubska. Reportaże o ziemi i ludziach*, red. Edmund Szczesiak, Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Gdańsk 1982, s. 337.

- ²⁰ Por. N. Dołowy-Rybińska, dz. cyt., 2013, s. 125.
- ²¹ C. Obracht-Prondzyński, dz. cyt., 2007, s. 71.
- ²² N. Dołowy-Rybińska, dz. cyt., 2013, s. 124.
- ²³ Marcin Komosa, *Badania etnologiczne działaczy ruchu kaszubskiego – próba podsumowania*, [w:] *Kim są Kaszubi?*, dz. cyt., s. 170–171.
- ²⁴ Przyjmując pojęcie autoobraz / heteroobraz, sięgam po narzędzia imagologiczne, wypracowane przez Joepa Leerssena, ale rozwijam je na antropologicznym gruncie. Joep Leerssen, *Imagologia: o zastosowaniu etniczności do nadawania światu sensu*, „Porównania” 2017, nr 2 (21), s. 19. Zob. Łukasz Librowski, *O metodzie dociekań imagologicznych*, „Studia Sandomierskie” 2021, nr 28, s. 246. Zob. Eliza Grzelak, *Imagologia – narzędzie kreacji Imego w przekazie elektronicznym*, „Porównania” 2017, nr 20, s. 9–24.
- ²⁵ Por. Beatrice Drury, *Ethnic Mobilisation: Some Theoretical Considerations*, [w:] *Ethnic Mobilisation in a Multi-Cultural Europe*, red. John Rex, Beatrice Drury, Aldershot, Avebury 1994, s. 13. W definicji grupy etnicznej badaczka podkreśla więzi wewnątrzgrupowe i samoidentyfikację członków grupy, a także to, że inni postrzegają daną grupę jako odmienną.
- ²⁶ Por. Toni Schmäder, Brian Lickel, *Stigma and Shame: Emotional Responses to the Stereotypic Actions of One's Ethnic Ingroup*, [w:] *Stigma and group inequality. Social psychological perspectives*, red. Shana Levin, Colette van Laar, Lawrence Erlbaum Associates Publisher, New York 2006, s. 261. Według badaczy zwłaszcza członkowie grup napiętnowanych są świadomi tego, jak ich własne zachowanie może być postrzegane jako potwierdzenie negatywnych stereotypów na temat ich grupy. Por. Jean-Paul Sartre, *Rozważania o kwestii żydowskiej*, Książka i Wiedza, Warszawa 1957, s. 90–91.
- ²⁷ Toni Schmäder, Brian Lickel, dz. cyt., s. 262. Zob. Marek Pawlak, *Zawstydzona tożsamość. Emocje, ideologie i władza w życiu polskich migrantów w Norwegii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2018, s. 12.
- ²⁸ T. Schmäder, Brian Lickel, dz. cyt., s. 280.
- ²⁹ M. Pawlak, dz. cyt., s. 201.
- ³⁰ T. Schmäder, Brian Lickel, dz. cyt., s. 280.
- ³¹ Zob. Cezary Obracht-Prondzyński, Tomasz Fopke, Katarzyna Kulikowska, *Współczesna kultura kaszubska [Teróczasno kaszëbskô kultura]*, Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Gdańsk 2018. Zob. Adela Kuik-Kalinowska, Daniel Kalinowski, *Literatura kaszubska. Rekonosans [Kaszëbskô lëteratura]*, Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Gdańsk 2017. Zob. Daniel Kalinowski, *Teatr kaszubski [Kaszëbsczi teater]*, Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Gdańsk 2021.
- ³² Zob. Jacek Wódz, *Niedokończone tożsamości polityczne. Kilka słów o polskiej niedokończonej tożsamości narodowej*, [w:] *Niedokończone tożsamości społeczne. Szkice socjologiczne*, red. Grzegorz Libor, Jacek Wódz, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2015, s. 24.
- ³³ J. Wódz, dz. cyt., s. 18. O polityce narodowościowej PRL wobec społeczności kaszubskiej zob. Cezary Obracht-Prondzyński, *Kaszubi – między dyskryminacją a regionalną podmiotowością*, Instytut Kaszubski, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 2002, s. 153–180.
- ³⁴ Zob. Agnieszka Bednarek-Bohdziewicz, *Wspólnoty i pęknięcia. Tradycja i dziedzictwo jako pole sporów i porozumień w społecznościach lokalnych*, [w:] *Tradycja dla rozwoju? Instytucje – tożsamość – zmiany kulturowe w społecznościach lokalnych na przykładzie Pomorza*, red. Agata Bachórz, Cezary Obracht-Prondzyński, Gdańsk 2020, s. 112–113.
- ³⁵ Podobne wnioski płynęły z badań, które przeprowadziłam w latach 2012–2013: autoobraz młodych Kaszubów jawił się jako zbudowany na wcześniejszych opisach etnograficznych, uwewnętrznionych w autostereotypie; oparty na „charakterze” przypisanym z „zewnątrz”, zob. Agnieszka Bednarek, *Religijność a tożsamość kaszubska na przykładzie młodych Kaszubów. Zarys zagadnienia w świetle literatury i wstępnych badań antropologicznych*, „Etnografia. Praktyki, Teorie, Doświadczenia” 2015, nr 1, s. 40–58.
- ³⁶ Zob. tzw. kompleks kaszubski: Daniel Kalinowski, *Kaszubskie kompleksy kulturowe (z centrum i prowincją w tle)*, [w:] tegoż, *Juvernota. Literatura kaszubska i studia kulturowe*, Instytut Kaszubski, Gdańsk 2023, s. 175–200. Zob. Magdalena Lemańczyk, *Kompleks kaszubski*, [w:] *Gniazdo Gryfa*, dz. cyt., s. 249–250, wersja online: <https://kaszubopedia.pl/index.php/glossary/kompleks-kaszubski/>, dostęp: 21.03.2024.
- ³⁷ Zob. Luiza Organek, *Kaszubski homo religiosus – wiara religijna a wspólnota etniczna. Przykład pobożności ludowej w gminie Parchowo (powiat bytowski)*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne” 2016, nr 17 (4), s. 72. Autorka słusznie konstatuje, iż są to refleksy negatywnego stereotypu Kaszubów.
- ³⁸ Por. Nicole Dołowy-Rybińska, *Tradycja, folklor, nowoczesność. Kultura górnołużycka i kaszubska w oczach ich młodych przedstawicieli*, „Poznańskie Studia Slawistyczne” 2015, nr 8, s. 59, zob. tamże, s. 53–66.
- ³⁹ Por. Przemysław Czapliński, *Wojna wstydy*, „Teksty Drugie” 2016, nr 4, s. 25.
- ⁴⁰ Por. N. Dołowy-Rybińska, dz. cyt., 2013, s. 121–123.
- ⁴¹ *Jestem bardzo krytyczna wobec Kaszub* (wywiad Agnieszki Warnke ze Stasią Budzisz), culture.pl, 12.07.2023; <https://culture.pl/pl/artykul/stasia-budzisz-jestem-bardzo-krytyczna-wobec-kaszub-wywiad>, dostęp: 3.11.2023.
- ⁴² Pojęcie to wprowadził holenderski historyk: Jacob Presser, *Memoires als geschiedbron*, [w:] *Winkler Prins Encyclopedie*, volume 7, Elsevier, Amsterdam 1958, s. 208–210. Za zwrócenie na to uwagi dziękuję Bogumile Cirockiej.
- ⁴³ Bardziej uczciwie do kaszubskiego samoświadectwa podszedł Brunon Synak, wybierając formułę autobiografii – z socjologicznym zacięciem, ale bez roszczeń mówienia o całym skomplikowanym doświadczeniu etniczności kaszubskiej, zob. Brunon Synak, *Moja kaszubska stegna*, Bernardinum, Pelplin 2010.
- ⁴⁴ Zygmunt Bauman, *Retrotopia. Jak rządzi nami przeszłość*, PWN, Warszawa 2018, s. 18–19.
- ⁴⁵ Obrzędy okołośmiertelne (zwyczajne pogrzebowe, odwiedzanie cmentarzy, kulturowe oswojenie ze śmiercią) zostały zaliczone do „naturalnej”, „normalnej” kaszubskości również w jednym z prowadzonych przeze mnie wywiadów [W7_35].
- ⁴⁶ Zob. Kamila Dombrowska, *Strój kaszubski. Geneza – przeobrażenia – współczesność*, Muzeum – Kaszubski Park Etnograficzny, Wdzydze Kiszewskie 2023.
- ⁴⁷ Zob. Tomasz Siemiński, *Konteksty funkcjonowania wzornictwa haftu kaszubskiego*, [w:] *Etnoinspiracje. Inspiracje kulturą ludową we współczesnym polskim wzornictwie, modzie, architekturze, reklamie...*, red. Katarzyna Kulikowska, Cezary Obracht-Prondzyński, Muzeum Narodowe, Gdańsk 2012, s. 28–36; Katarzyna Kulikowska, *Haft kaszubski*, [w:] *Gniazdo Gryfa*, dz. cyt., s. 173–175; <https://kaszubopedia.pl/index.php/glossary/haft-kaszubski/>, dostęp: 1.12.2023. Pod koniec 2023 roku w ramach projektu „Haft kaszubski 2.0 – fakty, legendy, tożsamość” powstał animowany film popularyzatorski *Co z tym haftem, Teodoro?* (scenariusz, reżyseria, koncepcja plastyczna: Iwona Ewa Klinger; animacja postaci: Karolina Ewa Niemczyk i Piotr Zatoń; produkcja: Kaszubski Uniwersytet Ludowy w Wieżycy); <https://www.kaszubski.uniwersytet.ludowy.wiezycy.pl/>.

- youtube.com/watch?v=HdeL5xfJaxY, dostęp: 1.03.2024.
- ⁴⁸ N. Dołowy-Rybińska, dz. cyt., 2013, s. 123.
- ⁴⁹ J. Leerssen, dz. cyt., s. 13.
- ⁵⁰ Por. Katarzyna Warmińska, dz. cyt., s. 107.
- ⁵¹ Hieronim Jarosz Derdowski, *O Panu Czorlińskim co do Pucka po sece jachol*, Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Gdańsk 1990.
- ⁵² Aleksander Majkowski, *Żecé i przigódě Rémusa*. *Zwiercadło kaszëbszczé*, Oficyna Czac, Gdańsk 1997.
- ⁵³ Bernard Sychta, *Spicé wòjskò*, 1937 (sztuka teatralna).
- ⁵⁴ Wanda Brzeska, *Rehabilitacja Smętka*, „Arkona” 1946, nr 13–14, s. 1–3.
- ⁵⁵ Jan Drzeżdżon, *Twarz Smętka*, Wydawnictwo Arkona, Gdańsk 1993.
- ⁵⁶ Stefan Żeromski, *Wiatr od morza*, Wydawnictwo J. Mortkowicza, Towarzystwo Wydawnicze, Kraków–Warszawa 1922.
- ⁵⁷ Melchior Wańkowicz, *Na tropach Smętka*, Biblioteka Polska, Warszawa 1936.
- ⁵⁸ Jerzy Samp, *Smętek. Studium kreacji literackich*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1984.
- ⁵⁹ Jan Drzeżdżon, *Piętno Smętka. Z problemów kaszubskiej literatury regionalnej lat 1920–1939*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1973, s. 133.
- ⁶⁰ Według badacza kultury kaszubskiej Bernarda Sychty Stefan Żeromski, a za nim Melchior Wańkowicz zmylili interpretacyjny trop co do istoty Smętka, który pierwotnie jako „dawne bóstwo Pomorzan” nie był „odpowiedzialny za zło, jakie na nich spadło w ciągu wieków od strony zachodnich sąsiadów”, wręcz przeciwnie, prawdopodobnie było to „bóstwo zyczliwie ustosunkowane do Pomorzan, a może nawet opiekuńcze czy współczujące im”, Bernard Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. 5, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1972, s. 95–96. Wanda Brzeska wyciąga taką koncepcję zjawiającego się z wiatrem od morza Smętka, którego obecność sprawia, że Kaszubi stają się za jego sprawą posępni i melancholijni: to „bezosobowy, bezpostaciowy demon wegetacyjny, wcielenie sił przyrody, które mogą ożywiać i niszczyć, podniecać vitalność i zatrać życie”. Dlatego też „nikłość swoją i nieważność odczuwa człowiek północy bardziej może od innych mieszkańców ziemi – bardziej też zamyka się w sobie, pogrąża w mistykę i zadumę”, zob. Wanda Brzeska, dz. cyt., s. 1–3.
- ⁶¹ Por. Tadeusz Linkner, *Próba historyczno-mitycznego dramatu*, [w:] *W kręgu mitologii kaszubskiej*. *Pokłosie konferencji naukowej*, red. Janina Borchmann, Bartłomiej Wiszowaty, Biblioteka Publiczna Gminy Wejherowo im. A. Labudy, Bolszewo 2011, s. 47.
- ⁶² To oczywiście słowa bohaterki *Błaszanego bębenka* – Kaszubki Anny Koljaickowej, zob. Günter Grass, *Błaszany bębenek*, przeł. Sławomir Błaut, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1992, s. 367.
- ⁶³ Zarówno Smątk, jak i Wękrěkùs weszły do języka kaszubskiego: *smątkovac* to „smucić się”, „dumać”, *smątnie* – „smutno”, „tęskno”, „pusto”; zaś *wękrëkowac* – „przedrzeźniać”, „żartować”, „sztydzić”, „parodiować”, „wyśmiewać”, „naigrywać się”, *wękrëczny* – „drwiący”, „figlarny”, „frantowski”, „żartobliwy”, *krëkovac* – „kpić”, „żartować”, *podkrëkovac* – „przedrzeźniać”, „naśladować kogoś złośliwie”. Zob. Bernard Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, dz. cyt., t. 2, 1968, s. 246; tamże, t. 5, 1972, s. 95–96; tamże, t. 6, 1973, s. 71; Stefan Ramułt, *Słownik języka pomorskiego, czyli kaszubskiego*, Wydawnictwo Akademii Umiejętności, Kraków 1893, s. 197, 246; Eugeniusz Gołąbek, *Wielki słownik polsko-kaszubski*, tom I–V, Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Gdańsk 2012–2022.
- O Smątku i Wękrěkùsie pisał Aleksander Labuda, *Bògowie i dëchë naj przodków* (przełożenk do kaszëbszczi mitologii). *Bogowie i duchy naszych przodków* (przyczynek do kaszubskiej mitologii), przeł. Jaromira Labudda, Biblioteka Publiczna Gminy Wejherowo im. Aleksandra Labudy, Bolszewo 2012, s. 120, 125. Publikacja zbiera części drukowane w latach 1977–1978 na łamach miesięcznika „Pomerania”.
- ⁶⁴ K. Warmińska, dz. cyt., s. 111.
- ⁶⁵ Zob. Anna Kwaśniewska, *Tabaka*, [w:] *Gniazdo Gryfa*, dz. cyt., s. 491–493; Wersja online: <https://kaszubopedia.pl/index.php/glossary/tabaka/>, dostęp: 21.03.2024.
- ⁶⁶ Zob. Wykop.pl; <https://wykop.pl/wpis/37433815/pasta-co-za-inba-anony-wychodze-sobie-do-kuchni-ro>, dostęp: 1.03.2024.
- ⁶⁷ Zob. N. Dołowy-Rybińska, dz. cyt., 2015, s. 64; zob. Ewa Nowicka, dz. cyt., s. 100.
- ⁶⁸ J. Leerssen, dz. cyt., s. 19.
- ⁶⁹ Tamże, s. 13.
- ⁷⁰ *šport* – zabawa, żart, figiel, psota, dowcip, zob. Bernard Sychta, dz. cyt., t. 5, 1972, s. 286.
- ⁷¹ Anna Kwaśniewska, *Drwinkowanie, wice, żarty*, [w:] *Gniazdo Gryfa*, dz. cyt., s. 111–112; wersja online: <https://kaszubopedia.pl/index.php/glossary/drwinkowanie-wice-zarty/>, dostęp: 21.03.2024.
- ⁷² T. Bolduan, dz. cyt., s. 335.
- ⁷³ M.in. fanpage w serwisie Facebook: *PomorzePosting UwU*; <https://www.facebook.com/profile.php?id=61554061949109>, dostęp: 21.03.2024, czy *Regionalist Memes For Pomeranian Teens*, <https://www.facebook.com/RegionalistMemesForPomeranianTeens>, dostęp: 21.03.2024.
- ⁷⁴ Zob. Kabaret Kùnda, *Kaszëbi. Jak nas widzą Bòsy Antcë i jak to je richtich*; <https://www.facebook.com/kabaretkunda/videos/400087696301418>, dostęp: 19.03.2024. Przekwisko „bosy Antek” to ironiczne, współcześnie żartobliwe określenie nie-Kaszuby, osoby spoza Kaszub, zob. Anna Kwaśniewska, *Bosy Antek*, [w:] *Kaszubopedia*; <https://kaszubopedia.pl/index.php/glossary/bosy-antek/>, dostęp: 21.03.2024.
- ⁷⁵ Róman Drzeżdżon (Roman Drzeżdżon), *Charakter Kaszëbów*, 30.07.2010, Bëlók – Czôrno na Biòlim; <http://belok.kaszubia.com/felietone-norda/charakter-kaszebów>, dostęp: 21.03.2024.
- ⁷⁶ J. Leerssen, dz. cyt., s. 20–21.
- ⁷⁷ Słowa „nieobliczalność” używam w znaczeniu słownikowym: „taki, którego działań nie można się z wyprzedzeniem domyślić, niedający się przewidzieć lub wytłumaczyć”, zob. *Nieobliczalny*, [w:] *Słownik Języka Polskiego PWN*; <https://sjp.pwn.pl/sjp/nieobliczalny;2489107.html>, dostęp: 1.12.2023.